

# ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

### WARUNKI PRZEDPŁATY:

**W Płocku i w Łomży:** Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.

**Z przesyłką pocztową:** Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

**Zagranicą:** Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

### Numer pojedynczy k. 5.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 80.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporteryje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa w Płocku Rynek Kanoniczny.

W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysłać wprost do redakcji.

Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petytowy lub jego miejsce. Za następną razę kop. 6.

REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.

NEKROLOGIA wiersz kop. 18.

W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

## OGŁOSZENIE.

Nowa parowa fabryka cegły w Górach, należących do dominjum majoratu Brwilno, w pow. Gostyńskim, gub. Warszawskiej, w odległości trzech wiorst od Płocka przy szosie—poleca cegłę budowlaną, oraz przyjmuje zamówienia na warunkach.

### Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katołickiego.	Imiona słowniaste
Środa 25 paźd.	Kryspina	Samomyślna
Czwartek 26 "	Ewarysta i Lucja	Lutosława
Piątek 27 "	Sabiny	Witomila
Sobota 28 "	Szym i Tad.	Władyboga
Niedziela 29 "	Euzebji	Dalemila
Poniedz. 30 "	Germana	Germana
Wtorek 31 "	Wolfganga	Godzimira

Wschód słońca o godz. 6 m. 50.  
Zachód słońca o godz. 4 m. 37.

Zmiana księżycy: Ostatnia kwadra dn. 26 paźd. o godz. 11 m. 4 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 20 paźd.	4 stóp	8 cali.
d. 21	5	1
d. 22	10	10
d. 23	4	1

Temperat. w Płocku: C <sup>o</sup> d. 20 paźd.	7 r.	1 p.	9 w.
d. 21	6,2	8,5	5,2
d. 22	3,1	12,3	8,4
d. 23	3,4	8,4	3,2
d. 24	6,0	10,3	5,3

Teatr. 28 paźd. (sobota) koncert amatorski na dochód Płockiego Towarz. dobroczynności.

### Zmiany w służbie i mianowania.

Członkami rady powiatowej dobroczynności publicznej w Rypinie zamianowani zostali na następną trzecielecie: komisarz do spraw włościańskich **Włodzimierz Makszejew**, aptekarz z Ryпина **Aleksander Traczyński**, członkiem referentem sekretarz gub. **Borszewski**, oraz na pierwsze trzecielecie pułkownik **Hirsfeld** i właściciel majątku **Skrwilno Jędruski**.

### Zmiany w duchowieństwie w diecezji płockiej.

Wikariuszem przy kościele parafialnym w Dąbrowie, w pow. ostrołęckim mianowany został ks. **Stanisław Zybert**, dotychczasowy wikariusz w Myszyńcu. P. o. wikariusza w par. Sarnowo, w pow. mławskim mianowany został ks. **Stanisław Augustyński**. Administratorem parafii Królowo w pow. płońskim naznaczony został ks. **Karol Świerkowski**, administrator parafii Sumin w pow. lipińskim.

### Przyczynę do mapy archeologicznej gub. Płockiej.

W artykule ojca mego, w nr. 65 i 67 „Ech płoc. i łomż.” z r. b. zamieszczonym, pominiętemi zostały następujące miejscowości powiatu lipińskiego, w których natrafiono na ślady człowieka przedhistorycznego.

**Maliszewo.** W IV tomie „Wisły” p. H. R., podaje na str. 982 następującą wiadomość. Na gruntach wsi Maliszewo, położonej o milę blisko od Lipna, a należącej do p. Gockowskiego, na polu włościanina Wasilewskiego, znajduje się posąg kamienny bardzo pierwotnej roboty, który zapewne jest figurą bożka pogańskiego. Posąg ten ma być naturalnej wielkości postaci człowieka z twarzą ludzką, długimi uszami i bydlęciami rogami. Dziś posąg podobno jest zakopany w ziemi, gdyż dawniej wystając nad poziom pola, przeszkadzał uprawie roli. W tejże miejscowości, nad płynącą tam rzeczką, po wzgórzach piaszczystych znajdują się urny. Wiadomość tę w krótkim czasie, postaram się sprawdzić na miejscu.

**Witowóz.** gmina Ossówka. Kilkanaście lat temu przy zakładaniu fundamentów pod osadę włościańską, natrafiono na grób wyłożony płaskimi kamieniami, w którym miało się znajdować siedem glinianych popielnic. Popielnice te zawierały popiół i drobno lupane kosteczki; w jednej z nich znaleziono podobno kilka drobnych przedmiotów z miedzi (bronzu), które zostały sprzedane jakiemuś żydowi za kilka groszy. Ostatecznie popielnice te uległy zniszczeniu.

W tym roku przeprowadziłem na polach Witowózę poszukiwania, nie znalazłem jednak żadnych śladów istnienia człowieka przedhistorycznego.

**Zimny źród.** Dwa lata temu gospodarz czernikowskiej kolonii, znalazł na drodze wiodącej do wsi Osiek, ładnie zachowany toporek z dżirytem. Nie chciał mi go jednak odstąpić, ponieważ przypisuje mu różne cudowne własności, zwąc go kamieniem piorunowym. Wiara w nadprzyrodzone pochodzenie i cudowne własności przedmiotów epoki kamiennej nie tylko wśród naszego ludu się trafia. Można ją zauważyć w wierzeniach ludowych, wszędzie gdzie tylko podobne przedmioty znajdowanymi bywają.

**Mniszek,** folwark graniczący z poprzednim. Na wdmuchu piaszczystym po wyciętym lesie, zauważyłem ślady widocznie dawno zniszczonego cmentarzyska. Na znacznej przestrzeni bieleją drobne, noszące ślady ognia kosteczki ludzkie, pomieszane z licznymi skorupami popielnic. Niektóre z nich przyozdobione są ornamentem linearnym, kolor skorup przeważnie czarny, choć trafiają się i białawe na powierzchni. Naczynia z których skorupy pochodzą, były lepienne przy pomocy kółka garncarskiego. Pomimo skrzętnych poszukiwań, nie udało mi się na tym cmentarzysku odnaleźć nic, prócz drobnych skorup i kosteczek, kilkanaście kroków dalej, podniostem miniaturową strzałkę krzemieniową, pięknej szerokiej formy z białego krzemienia.

**Lubież.** Nad brzegiem Drwęcy, kilka sążni od mlyna, dzieci kopiące piasek kilkakrotnie miały natrafić na urny, które niszczyły.

**Mierzyniek.** W Kopernikus Werein w Toruniu znajdują się trzy urny, z tych jedna twarzowa, jakoby kilkanaście lat temu przez profesora toruńskiego gimnazjum w Mierzynku wydobyta. Opowiadał mi o tem były właściciel Mierzynka p. Flatau.

**Czernikowo.** O miejscowości tej w ar-

tykule mego ojca tylko krótka znajduje się wzmianka; mojem jednak zdaniem, Czernikowo zasługuje na opis obszerniejszy.

Jesienią roku zeszłego, w czasie mojej choroby, parobcy wyorali po prawej stronie drogi wiodącej do Ossówki o kilkaset kroków od łąki, stanowiącej granicę Witowózę trzy bardzo uszkodzone urny, które zniszczyli. Dowiedziawszy się o tem, rozpocząłem wiosną tego roku poszukiwania, rezultatem których było odkrycie obszernego cmentarzyska żarowego, które przez dłuższą uprawę rolną zniszczono, jednak daje ono pole do pewnych spostrzeżeń i wniosków. Cmentarzysko to, ciągnie się z południa na północ-zachód, równoległe do łąki znajdującej się w parowie, a będącej, co nie ulega wątpliwości, w odległej przeszłości korytem rzeki. Urny, zawierające popiół i drobno lupane kosteczki ludzkie, znajdowały się na kilka zaledwie cali w ziemi, bez żadnej osłony, co widocznie było powodem, że przez czas dłuższy niszczone żelazem pługów nie doczekały dni naszych w całości. Jednakże z zebranych skorup, należących co najmniej do czterdziestu naczyni, udało mi się podobnie jak w poprzednim do siebie kawałki i ułożyć choć kilka bardzo niekompletnych naczyni, dających wyobrażenie o kształcie i rozmiarach tychże.

Kształtem, złożone przezemnie urny bardzo przypominają do dziś dnia powszechnie w użyciu będące dzieże. Wymiary są następujące:

№ 1) średnica przy krawędzi górnej 16,5 cm., największa szerokość 19 cm., wysokość ? cm.; № 2) średnica krawędzi górnej ? cm., największa szerokość 23,6 cm., przypuszczalna wysokość 20—22 cm.; № 3) średnica krawędzi górnej 17 cm., największa szerokość 20 cm., przypuszczalna wysokość 17—19 cm. Kolor skorup białawo żółty, a wyrób przechodzi wszystkie skale, od bardzo niedzarnych, w ręku lepionych, do form doskonałych. Skorupy są przeważnie bez ornamentów, tylko na kilku da-

## List II.

Kochany Redaktorze! —

Wierzał!... mówię szczerze, iż nie brak mej słowności—powodem milczenia!... Od pół roku wciąż chętna mnie do listu bierze, Lecz, skoro wezmę pióro... wnet się projekt zmienia, Bo tłoczy się do głowy różna... bieda nasza, I zamiast epistoły, rzną... tren Jeremiasza!... Cóż u kate!—pomyślisz—a toć tchnienia wiosny, Bzy pachnące... słowiki i... rozkwit natury Przecież ongi poddały temacik radosny!... Tak! Lecz wspomnij, Redaktor, na wciąż z deszczem chmury!... Więc zachwytem wiosennym tchnął by listki cały, Oj go nie hreczkoskiej!... lecz... żaby pisały!... Oj wiosno! twój skowronek gdy piosnkę zanucił, „Bodaj ci nóżka spuchła!...“ z Fredry Łatką kłamię, Bo nie jeden parobek służbę mi porzucił, Nie wiedziałem co począć i z... koniem i z... wotem; A myśl, by cała służba nie zrobiła zmywy, Jak u dwóch mych sąsiadów,—trula czas majowy!... Oj wiosno ty płacziwa!... twych słowików trele Do smutnego libretta dawały ton miły!... Dwa razy owies siałem,—bo deszczów za wiele, Sądziłszy ponownie kartofle—bo zgnily!... Wiosno!... jam nie impetyk, a jednak me zdanie: Za twe lanie tyś warta... w kark na pożegnani!

Gotowyś Pan powiedzieć: aleć przecie za to, Choć wiosna do pisania nie usposabiała, Miales, acan, w tym roku wcale piękne lato!... Prawdą!... alicji była w tem przeszkoda cała: Iż wzamian się rozkosznie z Wami bawić piórem, Przy doglądzie mych ludzi musiałem stać murem!... Jakiż bo dziś robotnik?!... Wierzał, Redaktorze, Tak trudnych, jak w tym roku, nigdy żniw nie było: Najprzód brak rąk, bo wszystko ucieka za... morze, A znowu, choć przepłacisz, aż patrzeć nie miło, Jak ci ludzie pracują?... Rzekłbyś robia *gratis*, A wnet drapną, gdy wyróżniesz... słówko *veritatis*!... Żeby jeszcze drapnęli!... lecz włoska *vendetta* Coraz częściej jest w modzie... ot, przed paru dniami Tu u nas, w płońskich stronach, jak zwykle, kobieta Po kopaniu zabrała worek z buraczkami; Karbowy kradzież odjął,—za co obrażony Mąż jej dał mu kłonicę... paszport... w rajskie strony... — Przy tak miłych stosunkach mnie bo się wręcz zdaje, Gdy prędko nie nastąpi jakaś pomoc z góry, I gdy już przepelnione są nami tramwaje, A tak drudno dostępne wszelkie... *sine-kury*, — Chyba będziemy zmuszeni rzucić swe zagony I lecieć do... *Transvaalu*... formować legjony... Kto wie, czy nie myśl szczęśna! boć kuku nie grozi, Gdy wszystkie kolubryny, jak ona w *Town-sville*, Anglja, w zbytnim tupecie, otl... *bez... luf*... przywozi. „All right“ więc z boerami rzeklibyśmy mile, A za lube zakusy... choćemy tak mali,

Nie... *złotka*, ale... *pieprzu* Anglja byśmy dali!... — Co bo począć? Człek na wszech-sposoby się bierze! Za pieniądze na „Bady“ zebrane... kupilem Dwie żniwiarki. a... panie moje, mówię szczerze, Dla... *świeżych... miłych urażek*... do żniw zaprositem; — Cóż pomogło?... parobek zepsuł wnet maszyny, Owies wyrósł, a córy... mają kwaśne miny!... Już też bo nam, ziemianom, brak wszechstronnie łaski! Robiliśmy niedawno kartoflerek próby; Nawet są nie laskawe dla nas wynalazki; Bo kopaczki nie mają dziś jeszcze rachuby; Najprzód do nich potrzeba nie... koni, lecz... słońi, — Kartofli zbyt rzucanych sam... czort nie dogoni; Więc kontyngens zbieraczek był też wciąż... za mały, I gdyby się te... Magdy wzięły do motyki, Jeśli nie *więcej* perek... *czyściej* by wybrały; A i te są ujemne tej próby wyniki, Że maszyna w kopaniu zbyt *ziemię proszkuje*, Na czem przyszły urodzaj z pewnością szwankuje, Dobrze, — że, przy tych danych, — choć w kieszeniach W tym roku z *burakami* nie mamy kłopotu!... [dziury, Niech nam *grozą*... *zwinieniem* cukrowniane mury, Głinojeck niech się śmieje z naszego... *bojkotu* *Starych... maszyn... nie kupią!*... Nie róbcie więc... huk!... *Przyjdzie koza do woza!*... My rzekniemy:... *A kuku!*!... — Tylko że tu potrzeba wręcz... *jednomyslności*, A u nas... to kruk biały!... Otl... dowód gotowy: Zachciało się, bo proszę Redaktorskiej Mości, By robotnik i włościan był możliwie zdrowy,

je się spojrzeć bardzo pierwotna ozdoba, polegająca na wyciśnięciu palcem zagłębieniu w miękkiej jeszcze glinie. Urny stały od siebie przeważnie w metrowych odstępach. Pomiedzy kilkoma zauważyć się daly ślady ognisk, w których widocznie palono zwłoki. Przedmiotów zwykle dodawanych zmarlemu, nie znalazłem, prócz jednego małego skrobacza z białego krzemienia. Kształt i wyrób urn, na kilku skorupach ślad, tak przez Niemców zwanego Loch ornament, oraz brak wszelkich przydatków, pozwalają mi odnieść to cmentarzysko do schyłku okresu kamienia gładzowego.

W odległości półtorawiorstowej od cmentarzyska, bawiący na wakacjach uczeń szkoły handlowej Rontalera—J. Czapski, znalazł na szczycie piasezistej góry, po wyciętym lesie, kilka strzałek z białego krzemienia, czem zwrócił moją uwagę na tę miejscowość i spowodował do przeprowadzenia szczegółowych poszukiwań. Rezultatem tychże było znalezienie jeszcze kilku drobnych przedmiotów z białego krzemienia, jako to strzałek formy sercowej i skrobaczy, oraz małej ilości skorup czarnego koloru, ozdobionych falistym ornamentem, a pochodzących z naczyń na kole garncarskim robionych. Ślad ogniska, trochę kosteczek zwierzęcych, zdaje się potwierdzać mój domysł, iż miejsce to służyło za chwilowe obozowisko myśliwych, dających z łupem do dalej położonej osady, znajdującej się prawdopodobnie w bliskości cmentarzyska nad rzeką. Zauważyć należy, że przedmioty krzemienne, znalezione w Mniszku i Czernikowie, wobec zupełnego braku w okolicy białego krzemienia i nie trafiających się okrzesków, widocznie nie na miejscu były robione, lecz pochodzą ze stron dalszych, może z niezbyt odległej stacji krzemiennej w Raciążku pod Cieclocinkiem. Niektóre ze skorup, sądząc po ornamentyce, zaliczyć można do okresu, zwanego „słowiańskim”, co mogłoby służyć za dowód, iż okolicę tę od dawien dawna szczep słowiański zamieszkiwał.

Na zakończenie tego artykułu, z przyjemnością muszę zaznaczyć, iż nie spodziewałem się, by rzucony przezemnie w № 22 „Ech płoc. i łomż.” r. z. projekt, zebrania materiałów do ułożenia mapy archeologicznej naszej gubernji, tak życzliwe wśród czytelników tegoż pisma znalazł poparcie. Niech mi wolno będzie, wszystkim którzy dotychczas obdarzyli nas przyczynkami, złożąc na tym miejscu serdeczne podziękowania; do tych zaś, którzy szczerze pragną dopomóc mi w czyn wprowadzić rozpoczęte dzieło, przez dalsze nadsyłanie przyczynków, zanoszę uprzejmą prośbę o ścisłe stosowanie się w przysyłanych redakcji „Ech” przyczynkach, do zapytań umieszczonych w podanym w № 22 „Ech” r. z. kwestjonariuszu. Głównie uważać należy, do którego z dziesięciu w kwestjonariuszu umieszczonych kategorii odnieść opisany zabytek, co nie przedstawia wielkiej trudności, ponieważ wszelkie rodzaje częściej u nas znanych, dokładnie opisałem. Bardzo też pożądanymi są wymiary antropometryczne czaszek i szkieletów, jak również dokład-

ne opisanie położenia tychże w grobach; ułatwia to nam znacznie zbadanie, jakiego szczepu ludność zamieszkiwała ongi przestrzenie, stanowiące dziś gub. płocką.

I jeszcze jedną prośbę ośmielę się zanieść do łaskawych czytelników „Ech.” Mianowicie, wiele osób nie zajmujących się zbieraniem olazów archeologii, znajdując się w posiadaniu przedmiotów przedhistorycznych, do których często żadnej wagi nie przywiązują. Przedmioty te najczęściej giną lub ulegają zniszczeniu, proponuję tym wszystkim, którzy zechcą przyczynić się do mej prośby, by zechcieli będąc w ich posiadaniu zabytki, wraz z dokładną notatką o ich znalezieniu; oharować redakcji „Swiatowita,” jedynego u nas pisma poświęconego archeologii (redaktor, wydawca p. Erazm Majewski, Warszawa, Ziota, 71); zbiorom profes. Tarczyńskiego w Płocku; lub wreszcie piszącemu: Łążyn, pow. lipnoski, pr. Lubicz). Przesłane zabytki weszłyby w skład większych zbiorów, tem samem nie zaginę dla nauki, o wiele ułatwią wydanie mapy, oraz albumu zabytków przedhistorycznych gub. płockiej.

Wszystkich, których los projektowanej mapy bliżej obchodzi, zawiadamiam, że szczegółowem opracowaniem i wydaniem tejże zajmę się przy współpracownictwie jednego ze znanych naszych archeologów, mniej więcej za rok, gdyż wątpię aby się udało w krótszym czasie zgromadzić i opracować ciągle napływające materiały.

G. J. Zieliński.

## P Ł O C K.

**List z miasta.** „Omylił się, p. redaktor, narzekając w ostatnim numerze swego pisma, że amatorowie i amatorki nie pomyślały o wieczorze ku czci Chopina.

Owszem pomyśleliśmy i wieczór taki odbędzie się w przyszłą sobotę, t. j. 28-go b. m. Duch wielkiego muzyka, który będzie wówczas gościł wśród nas, nie wzięliśmy nam za złe, że opóźniliśmy się o dni kilkanaście od zamierzonej pierwotnie daty. Będzie radował się duch, że tony jego pieśni przy pomocy naszych sił dostarczą zasiłku Towarzystwu Dobroczynności na otarcie lez biednym.

Prosimy poprzez nasze starania, aby publiczność zgromadziła się jaknajliczniej.”

Amatorowie i amatorki.

Wobec tak pocieszających nowiny, zawiadamiamy skwapliwie czytelników, że

**Koncert** muzykalno-wokalny, na który złożą się siły amatorskie, odbędzie się w d. 28 b. m. na dochód Tow. Dobroczynności.

Program złożony przeważnie z utworów Chopina. Bilety wcześniej nabywać można w składzie aptecznym p. Wł. Sztromajera przy ulicy Grodzkiej.

**Z taniej kuchni.** Odbły się już dwa zebrania pań tutejszych, które postanowiły zająć się energicznie Kuchnią tanią, istniejącą przy Tow. Dobr. Kuchnia nie dawała tych rezultatów, jakich oczekiwaliśmy po niej należało, z powodu niewielkiej liczby stołujących się w niej. Wynikiem narad było, jak już donosiliśmy, zniesienie obiadów 40-groszowych, a natomiast polepsze-

nie obiadów 20-groszowych i inne drobne zmiany natury technicznej. Na ostatnim takim zebraniu postanowiono zwrócić się z prośbą o zasilenie kuchni przez obywateli produktami w naturze. Odezwa ta brzmi jak następuje:

„Nowoutworzony Komitet pań, opiekujący się kuchnią tanią przy Tow. Dobroczynności w Płocku zwraca się do WW. PP. obywateli i obywaterek z prośbą, aby raczyli ofiarami w naturze dopomóc tej pożytecznej instytucji, która wobec tegorocznej drożyzny i zbliżającej się zimy, nabiera szczególnego znaczenia, dostarczając taniego a zdrowego posiłku ubogiej ludności, nie tylko miejscowej ale i okolicznej, szukającej chwilowego zarobku w mieście.

Najbardziej pożądanymi byłyby następujące produkty: kartofle, kapusta, buraki, groch, fasola, kasza, ośpa, a chociażby i najmniejszą datkę: ośkę masła, ser, jajka.—przyjmujemy z wdzięcznością. Nie pragniemy ofiar obfitych, ale czekamy licznych dobrodziejów. Ofarunkiem nikt nie zubożał a społeczeństwo nasze nigdy nie odmówiło poparcia wszelkim usiłowaniom, podjętym dla dobra publicznego.”

Abym wreszcie zainteresować szerszy ogół kuchnią, komitet postanowił ogłaszać w naszym piśmie obiady na każdy dzień w tygodniu. Przechodzeń, czytający pismo w szafce, dowiedzieć się łatwo może, jaki obiad wydają w dniu tym w kuchni.

**Obiady w kuchni** na tydzień bieżący: Niedziela: krupnik, sztuka mięsa, flaki. Poniedziałek: barszcz z kartoflami, kasza, zraz. — Wtorek: zupa kartoflana, pieczeń, marchew. — Sroda: czarna z kartoflami, sztuka mięsa, kasza ze słoniną. — Czwartek: barszcz, kiełbasa, kartofle. — Piątek: zupa grochowa, kotlety ze śledzia, kartofle. — Sobota: zupa kartoflana, kotlety, marchew.

**Z Tow. wioślarskiego.** W dniu 22 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa p. Ligowskiego. Na porządku dziennym była przedewszystkiem sprawa wypadku w d. 20 sierpnia. Prezes opowiedział zebrany przebieg śledztwa w tej sprawie, która wywołała takie ogólne rozgoryczenie członków, przeczytał komunikat Towarzystwa warszawskiego, jaki nadesłany został w odpowiedzi na wyjaśnienie ze strony naszego T-stwa, odczytał również list T-stwa wrocławskiego, które czuło się w obowiązku wyrazić płoczanom swoje współczucie wobec fałszywie rozsiewanych wieści. Sprawa została na zawsze zakończoną i pogrzebana.

Wniosek jednego z członków o rozpatrzenie i dopełnienie przepisów regatowych zebranie postanowiło oddać specjalnie w tym celu wybranej komisji, do której weszli p. Cybulski, Józefowicz, Kowalkowski i Ostrowski. Rozpatrywano także zatwierdzone poprzednio już wnioski o udzielaniu znaczków, specjalnie ustanowionych dla przyjmujących udział w biegu przygodnym. Wniosek ten w brzmieniu protokółnym członkom niejasnym. Postanowiono ostatecznie, aby każdy z członków załogi wygrywającej, w takim biegu załogi chociażby

już otrzymał odznaczenie (medal), na regatach w tymże dniu w biegach specjalnych, otrzymywał tylko również znaczek, tak jak i inni członkowie załogi.

W końcu członkowie wyrazili życzenie wysłania telegramu z pozdrowieniem do wrocławian, co też i spełnionem zostało. Na temże zebraniu przyjęto przez balotowanie jednego nowego członka. Ogółem Towarzystwo liczy obecnie 116 członków.

**„Księgozbiór Katedry płockiej.”** Pod wyższym tytułem ukazał się w druku zeszyt 1-szy pracy p. Mathiasa Bersohna, w której autor zdaje sprawę z rękopisów, dokumentów i pieczęci, znajdujących się w starym księgozbiorze Katedry płockiej.

**Mianowanie.** Ks. kanonik Antoni Nowowiejski wice-regens i profesor seminarjum mianowany został rzeczywistym kanonikiem Katedry płockiej.

**Co czyta Płock i okolica pobliska?** Zebraliśmy w ostatnich czasach bardzo dokładny wykaz pism, odbieranych przez mieszkańców Płocka i okolicy na poczęcie i w księgozbiór miejscowych. Statystyka tego rodzaju jest niewątpliwie ciekawa, gdyż do pewnego stopnia można z niej sądzić o rozwoju czytelnictwa w ogóle, a w szczególności o upodobaniu publiczności względem tych lub innych pism. Ponieważ jednak nie wszystkie czasopisma życzą sobie, aby ogłaszać o ich mniejszym lub większym rozpowszechnieniu, możemy tutaj tylko przytoczyć statystykę w ogólnych grupach, nie uwzględniając szczegółowo każdego wydawnictwa.

Ogółem na poczęcie w Płocku i do księgarń miejscowych przychodzi 166 różnych wydawnictw w 2,127 egzemplarzach. W liczbie tej znajduje się 57 wydawnictw w języku polskim w 1,284 egz., 70 wydawnictw w języku rosyjskim w 645 egz., 24 wydawnictw w języku niemieckim w 127 egz., 12 w języku francuskim—53 egz., 2 w angielskim—3 egz. i 1 w hebrajskim—14 egzemplarzy.

Czasopisma w języku polskim zszeregujemy w następujący sposób:

**Pisma codzienne** w Warszawie: Dziennik dla wszystkich, Gazety: handlowa, polska, warszawska; Kurjery: codzienny, polski, poranny, warszawski; Wiek, Słowo—przychodzą w 411 egzemplarzach.

**Pisma prowincjonalne** różne—11 egz. **Tygodniki obrazkowe, literacko-społeczne** (Biesiada literacka, Czytelnia dla wszystkich, Echo muzyczne i teatralne, Tygodniki: ilustrowany, polski, Wędrowiec, Ziarno) liczą odbiorców—257 egz.

**Tygodniki literacko-społeczno-polityczne** (Głos, Kraj, Kronika rodzinna, Niwa polska, Prawda, Przegląd tygodniowy, Rola)—100 egzemplarzy.

**Miesięczniki naukowo-literackie** (Ateneum, Biblioteka warszawska, Przegląd filozoficzny)—12 egzemplarzy.

**Pisma, przeznaczone dla kobiet** (Bluszczy, Tygodnik mód i powieści, Nowe mody—119 egzemplarzy.

**Pisma, przeznaczone dla dzieci** (Przyjaciel dzieci, Wieczory rodzinne—47 egz.

**Pisma ludowe** (Gazeta świąteczna)—104 egzemplarze.

Utrzymywaj tu wspólnie, jak indziej doktora  
Jeżdżącego wciąż stale od dwora do dwora...  
— A to po co?... mnie zawsze mój Eskulap leczy, —  
Służba znowu z pięć razy raptem zachoruje, —  
Nasz chłopiec to najwięcej; — nikt mi nie zaprzeczy, —  
Zaufania do... „Miemca”... z wsi Syberja czuje:  
On ludek... tuż pod Płońskiem... trupi całe wieki,  
— A za radę... nie bierze, lecz... tylko... za... „leki”!...  
...Przepraszam!... lecz list przerwę... jakoś psy szczekają...  
Noc ciemna... a więc przeto wyjrzej nie zawiadzi,  
Czy znowu pobytnicy wizyt nie składają?...  
I... dokąd ich mój własny stróż dziś... doprowadzi?...  
Najczęściej — to kurniki zwiedzają jakby... lis:  
Idziesz z ziarnem... do pulard... masz prima Aprilis!...  
— Nie!... świstawkę już... słyhać!... cerber światło zoczył  
W mem oknie: bądź z kwadrans swą... gorliwość trudził  
I... gwizdał mi nad uchem!... Wybaczcie, żem zбочzył  
Od treści mego listu, a... obawą nudził;  
Lecz człek teraz, gdy rola tak nas skąpo darzy,  
Straty bodaj najnińszej dziś nie lekceważy. —  
— Kiedy przeszło tak... lato, — po spóźnionych żniwach  
Zaczęły się spóźnione siewy i kopanie;  
Nowe zboże się nieźle zieleni na niwach,  
Jako błada nadzieja na... powetowanie  
Zbiorów złych tegorocznych, — gdyż nie sypie ziarno,  
A i okopowiznę mamy również marną. —  
— Jedno mi się udało!... w braku rąk do pracy  
Sprowadziłem kurpików: akordem zbierali

Kartofle od zagona. — Że to więcej znaczy  
Oni... a przez nich... moi... wnet się przekonali, —  
Bo gorliwszy zarabiał po trzy złote z górą,  
A kopanie, choć nudne, szło z chętną brawurą. —

Jakoś list mój gadulstwem wspomina... Ateny,  
Choć... soli w nim Attyckiej nie masz za... pół grosza;  
A że brak w niem i... nowin... poetyckiej weny,  
Drzę... byś nieczytany... nie rzucił do... koszał...  
Tak!... Tobie na myśl mogą przychodzić Ateny!...  
A mnie?... z myśli nie schodzą... przyszłe zboża ceny...  
— Do Ciebie bo... anseczkę, zacy Redaktorze,  
Nie w... sercu, lecz w... kieszeni już... od wiosny czuję:  
Pytałem... ongi... w liście, czy na wiosnę zboże  
Napewno pójdzie w górę?... Dziś tego... żałuję, —  
Gdyż brak Twej odpowiedzi... wziąłem za Twe... placet!...  
„Consentire videtur, jak mówią, qui tacet”. —  
— Kto się raz... wiosną sparzy—ten na... zimę dmuchał...  
Nie wiem, jak na tem wyjdę?... bo z cen skorzystałem,  
I... z całej mej krestencyi pozostała... mucha...  
Wybębniłem po żniwach i... wszystko sprzedałem:  
Na sperandy cen wiosny i zimy ziób niema,  
Bom śpichrz wymiódł... jak kasę ona Lwowska... Zima!...

Cóż?... rzekniesz Redaktorze... w prywatę się bawię,  
A nic... tak „de publicis”... nie wyjdzie z pod pióra?!...  
Ja bo Ci w zakład... córe... tę najstarszą... stawię,  
(Posag... potem!...) że... właśnie aż mi cierpnie skóra  
Na myśl o tej... publicznej... szosie do kolej,

Kędy mi się po węgiel jutro podróz klei...  
Opał bo w płońskich stronach, jak cynamon, drogi,  
A choć w żniwa nie mogłeś i myśleć o... chłopie...  
I zjadł też robotnika trapi nas brak srogi,  
Że latem... setki ludzi wkoło nas... torf kopie, —  
Torf ten... marny a... drogi... ciepłem nas nie darzy,  
Więc... jazda do Warszawskich... Drajfussów Węglarzy!...  
— Wolalbym już... z Arcetowskim bodaj do... bieguna  
Drzeć się, niż po tej... szosie wpadać w setne dziury;  
Człek... w złości... aż wspomina... zimnego pioruna,  
Przez Płońsko-Zakroczymskie włokąc się... tortury!...  
Winni... temu... doktorzy!... Lecz to plutki szczereli...  
Chcą nas... częściej... po drodze... leczyc z... mizerere!...  
— Ja sądzę... środków mało na szosy roboty:  
Kamień rządz... pracownik droższy, niżli było...  
— Nie potwarzmy... doktorków!... bo to naród... złoty  
O działalności... naszych... aż posłuchać miło:  
Spektakle w godnym celu... kasy... herbaciarnie,  
Miłosierne ochrony i ludowe parnie!...

Otl... rzuciłem... szkie błady ziemiańskiej szaroty...  
W cenę dziś wiele poszła ta nieplenna gleba,  
Lecz widzisz, jakie mamy z nią dzisiaj kłopoty, —  
Zdał by się, jak żydom, nieraz... marna z nieba...  
— Gdym Ci i de... publicis wspomnił choć w... finale,  
List kończę... Redaktorku!... Ama me et... vale!...  
Ig.

Wydawnictwo „Biblioteka dzieł wybranych” liczy 88 odbiorców.

Wydawnictwa: Przegląd katolicki, Misje katolickie, Wszechświat katolicki—mają razem 41 odbiorców.

Wreszcie reszta wydawnictw, mniej lub więcej specjalnych przychodzi w 76 egz.

Z wydawnictw rosyjskich najwięcej rozpowszechnionym jest tygodnik „Niwa” — 115 egz., następnie „Świat” (70) i „Nowoje wremia” (29 egz.).

„Warszawski dziennik” przychodzi w 47 egzemplarzach. Reszta wydawnictw liczą po kilku, najwyżej kilkunastu odbiorców.

Z wydawnictw niemieckich największym rozpowszechnieniem cieszą się: „Moderne kunst” (16), „Gartenlaube” (10), „Buch für alle” (17), „Moden Welt” (21) i t. d.

Z francuskich: „Illustration” (10), „La famille” (11), „Saison” (8) i t. d.

Zaznaczyć wreszcie należy, że przychodzi 1 egzemplarz sezonowego obecnie pisma: „Echo auf Afrika.”

W d. 23 b. m. bawił w Płocku p. Teodor Jeske-Choiński autor powieści i redaktor „Wędrowca.”

Z kuratorjum trzeźwości. Na ostatnim posiedzeniu członków kuratorjum trzeźwości powiatowego pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Lustiga, postanowiono przystąpić do założenia herbaciarni w Bodzianowie i Wyszogrodzie.

Ofiary. Na pogorzelnów w Lubowidzu: Rejent Lubowidzki—5 rb., R.—50 kop.

Na wpis dla biednej uczeni. Pozostałość z funduszu złożonego przez kolegów podczas zebrania w d. 1 lipca—5 rb., od C. K.—3 rb.

Na wpis dla uczniów. Pozostałość z funduszu złożonego przez kolegów podczas zebrania w dniu 1 lipca—20 rb.

Ł O M Ż A.

Stowarzyszenie spożywcze. W r. 1896 specjalna komisja, utworzona w celu zbadania uregulowania handlu artykułami spożywczymi w naszym mieście, opracowała ustawę stowarzyszenia spożywczego, która to ustawa, po zatwierdzeniu przez Ministerjum spraw wewnętrznych, zwróconą została p. gubernatorowi dla wzięcia członkom-założycielom: Ogólne zebranie członków-założycieli w tym celu wyznaczono na dzień 29 października r. b. o godz. 5-jej po południu w miejscowym magistracie.

Głównym zadaniem przyszłego stowarzyszenia, jak o tem opiewa § 1 ustawy, będzie dostarczanie członkom najniezbędniejszych w życiu codziennym artykułów w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych.

Poza tem przy sklepie ma być otwarte biuro komisowe, mające na celu ułatwienie producentom zbytu, a konsumentom kupna artykułów spożywczych i wyrobów wiejskich. Udziały członków określono do rb. 10-ju, które mogą być wnoszone jednorazowo lub częściowo (przy zapisywaniu się rb. 2, następnie po kop. 50 miesięcznie). Połowa czystego zysku przeznaczona jest do podziału pomiędzy członków-spożywców, 30% stanowią dywidendę od udziałów, a pozostałe 20% idą na wytworzenie kapitału zapasowego. Ogólny nadzór nad sprawami towarzystwa należy do członków-reprezentantów, wybieranych na trzy lata, po jednym, na każde dziesięć osób, bliższy zaś zarząd sprawować ma komitet, złożony z trzech osób.

Streszczywszy główne zarzary organizacji stowarzyszenia, pozwól sobie zrobić kilka uwag pod adresem nieprzychylnie usposobionych dla powstającej instytucji.

Niektórzy z obywateli miasta stają w opozycji, tłumacząc swą niechęć tem, że stowarzyszenie jakoby będzie ruiną dla kilkunastu rodzin chrześcijańskich, utrzymujących się z drobnego handlu kolonialnego. Sądzą, że to obawa przedwczesna; że tak że nie jest, można by się powołać na inne miasta, w których, obok sklepów udziałowych, istnieje drobny handel kolonialny.

Stowarzyszenie, otwierając większy sklep spożywczy, wystąpiłoby raczej do walki z hurtownikami, którzy dziś są panami sytuacji i mogą nakładać dowolne ceny na wszystkie przedmioty handlu.

Co do właścicieli drobnych sklepików kolonialnych, obsługujących mieszkańców danej ulicy, to położenie ich zmieniliby się o tyle, że mieliby oni możliwość otrzymywania towarów w lepszym gatunku ze sklepu towarzystwa. W każdym razie, jeżeliby nawet miało ucierpieć kilka, czy też kilkanaście jednostek, to nie sądzę żeby

dla tego należało poświęcić sprawę ogólną, którą słusnie można uważać za czynny zbiorowy protest — przeciwko wyzyskowi kilku jednostek.

Wobec dość wyraźnego celu i dogodnych warunków wstępowania do towarzystwa, projekt powinienby znaleźć poparcie ogółu, któreby zapewniło prawidłowy rozwój tej nowej instytucji i pozwoliłoby jej stanąć na wysokości swego zadania.—H.

Urlop. Według doniesienia „Pr. Wiest.” gubernator łomżyński rz. r. st. baron Korf otrzymał urlop za granicę na 2 miesiące.

Wsparcia. W dniu 30 września r. b. rada Towarzystwa Dobroczyńności rozdała 250 rubli z zapisu s. p. Szczęsnowicza, b. prezydenta Łomży. Z powyższej sumy 30 wódw otrzymało wsparcia 5-rublowe, resztę pieniędzy, podzieloną na rublowe zapomogi, rozdano najuboższym.

Teatr. Towarzystwo dramatyczno-operetkowe p. L. Morozowicza, dzięki ruchliwej reżyserji i sumiennej grze artystów, którzy wkładają wiele pracy w swoje role, zjednało sobie publiczność łomżyńską. Wystawiono dotychczas wodewil „Czerwony piglars”, „Małkę Szwarcenkopf”, „Sądy Boże.”

W niedzielę 22 b. m. odbyło się popołudniowe przedstawienie „Małki Szwarcenkopf” (poraz 4-ty) na dochód szpitala żydowskiego.

Z artystów wyróżniają się pp. Józefowicz i Chojnacki, oraz pani Olszewska w komedji; w operetce: panna Mińska, pp. Olszewski i Morozowicz.

Pożar. O godzinie 2-jej w nocy z 15 na 16 października wszczął się pożar w jednym z domów przy ulicy Pięknej. Pomimo niezwykłej energii, nie udało się straży umiejscowić ognia, gdyż brak wody tamował akcję. Z pobliskich bowiem studzien wkrótce wyczerpano wodę, którą trzeba było następnie zwozić beczkami z rzeki. Pomimo prośb i nawoływania strażaków, policja nie czuła się w obowiązku wezwać do ognia wozowodów i stróżów domów w dostatecznej liczbie, chociaż według ośnośnych przepisów, obowiązani byli stawić się z własnymi narzędziami ogniowymi i beczkami.

Spaliły się trzy domy i drwalnia z 60-ma furami torfu.

Z naszych okolic.

Nowe szkoły. W r. b. otwarte zostaną w gminie Turza trzy nowe szkoły początkowe, a mianowicie we wsiach: Rumoka, Kęczewo i Turza-Mała. Poświęcenie nowotwartych szkół odbędzie się 27-go b. m.

Spółka pszczelarska. Kilku obywateli w pow. rypińskim powzięło zamiar założyć w swych majątkach pszczelarstwo na większą skalę. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia jest p. W. Koskowski z Ruszkowa, który usilnie zabiegał, aby spółka ta doszła do skutku.

Spółka ma zamiar utrzymywać uzdolnionego pszczelarza, a z pierwotnych wkładów udziałowych zakupić kilkadziesiąt uli. Niedawno w tym celu odbyło się w Gulbinach zebranie sąsiedzkie i obecnie można napewno spodziewać się, że spółka dojdzie do skutku.

Nowa lecznica. Dowiadujemy się, że dr. Rajkowski z Ciechanowa, który nabył niedawno majątek Sławogórę w pow. mławskim, zamierza założyć tam lecznicę prywatną na zasadach udziałowych. Sławogóra położona jest w zdrowej i ładnej miejscowości.

Zmarli. S. p. August Schurr, obywatel ziemski, właściciel cukrowni, zmarł 22-go b. m. w Warszawie. Zwłoki przewiezione zostaną do Czerwina w pow. ostrołęckim i tam w grobach rodzinnych pochowane.

Z Makowa. Zgodnie z postanowieniem ministerjum spraw wewnętrznych, szerokość ulic, przebudowywanych po pożarze, wynosić będzie 8 sążni. Tak szeroki ulic nie posiada żadne miasto powiatowe, a nawet niektóre gubernialne.

Przypuszczać należy, że zarząd miejski obsadzi nowe ulice drzewami, co wplynie niemal na przyozdobienie miasta. Zatwierdzony dopiero teraz plan regulacyjny Makowa, świadczy o słabym ruchu budowlanym w uieście.

Sprzedż majątku. Folwark Dunaj w powiecie mławskim około 32 włók przestrzeni, nabył od p. Michałiny Zyznowskiej p. Adam Zyngier.

Z Lipna. Nie uwierzy laskawy czytelnik, jaka u nas bieda w tym roku z opałem! Sążeńi drzewa z przywiezieniem na miejsce wynosi 15 rubli, zaś kłaftra lepszego torfu kosztuje z dostawą przeszło 3

ruble. Niesłychane u nas dotychczas rzeczy! Przyczyną drożyzny torfu było i lato dżdżyste, które nie sprzyjało dozywaniu większych zapasów i brak robotnika w niektórych miejscowościach naszej okolicy.

Pośrednictwo w handlu torfem przekupniów, którzy wykupują naprzód zapasy u właścicieli, a następnie jako panowie sytuacji nakładają ceny dowolne zbyt daje się we znaki ludności. To też wielu z naszej braci przerzuca się do węgla, choć i ten, licząc furmankę, nie jest tak tanim: trzeba płacić za korzec 1 rb. 40 k.

Ale mimo to wszystko trzymamy uszy do góry. Nareszcie kilku miejscowym panom, o zaletach społecznych, udało się naprawić nasze naprężone w ostatnich czasach towarzyskie stosunki. Za ich tedy inicjatywą i za staraniem tutejszej młodzieży, która naturalnie uległa panom, mieliśmy latem urozmaicone majówki i... „spacery mleczne, a pod jesień znowu „grzybowe wędrowki.” To znaczy, że nasze pracowite i przedsiębiorcze mężatki, obławowawszy młodzież potrzebnymi kosztami i zaopatrzwszy się w trochę eskulentów, dosiadły z otuchą drabiniastych wozów i podążały do lasu „na rydze.” Jak to było przyjemnem, dowodzi już to, że powrót do domu następował dopiero o pełnym zmroku, a jak urozmaiconem, to przemawia i ta okoliczność, że raz podobno pod wracającym towarzystwem i zebranymi „rydzami” zalał się wóz!

Zapewne, niespodzianki podobne nie są zbyt mile. W każdym jednak razie ponętna przyjemność i połączone z nią liczne pożytki, zwyciężają wszystko i nie tak łatwo dają się pokonać.

Oby jaknajdłużej utrzymała się ta harmonja, dla nas w miasteczku wprost niezbędna. Abus-Taleb.

Z Płońską piszą do nas: „Doskonale rozwija się nasze Towarzystwo kredytowe, do wódw czego służy to, że członkowie na ostatniem zebraniu ogólnem w dniu 8 października postanowili zwrócić Bankowi Państwu wypożyczone na kapitał zakładowy 3,000 rb., ponieważ wkłady członków i osób prywatnych, wystarczają w zupełności na obroty tymczasowe T-stwa. Zresztą od wkładów tych T-stwo płaci niższy procent aniżeli Bankowi Państwu. Młode, bo zaledwie od kilku miesięcy istniejące T-stwo liczy obecnie członków 174, z kredytem na sumę 19,305 rb.”

Andrzejów. Na dzień 8 października naznaczonem było zebranie parafialne, ażeby uchwalić fundusz, potrzebny na odnowienie wewnętrznych ścian kościoła. Z powodu małej ilości członków przybyłych, zebranie do skutku nie doszło. Jest to już trzecie zebranie z tym samym skutkiem, a tymczasem roboty w kościele postępują. Koszty odnowienia wewnętrznego, jak już pisaliśmy przenoszą 1,300 rb. Dozór kościelny zakrzętnie się zapewne energicznie, aby sprawę wreszcie przeprowadzić. M.

Czyżew. Mosty i szosy w gminie naszej potrzebują koniecznie naprawy. Szosa na trakcie we wsi Rosochate-Kościelne znajduje się w stanie opłakanym. Na szosie tej jest np. nieogrodzony otwór, w który łatwo może wpaść koń, a przejeżdżający narażony jest na kalectwo.

Dochody miast w gub. płockiej wynoszą ogółem, w roku 1897—153,246 rb. 76½ kop. t. j. o 8,432 rb. 86 kop. mniej, niż w roku poprzednim. Stosownie do tego musiano ograniczyć się w wydatkach, wynoszących 111,199 rb. 70 kop., czyli o 10,267 rb. 93 kop. mniej, niż w roku 1896. Główne pozycje dochodów stanowią: podatki z nieruchomości miejskich—17,431 rb. 75 kop. dochody z majątków miejskich—14,732 rb. 64 kop., podatek przemysłowy—11,998 rb. 25 kop. i t. d. Największą pozycją w rozehodzie jest utrzymanie personelu zarządów miejskich, na co wydatkowano 40,397 rb. 62 kop. Spłata długów wyniosła 12,547 rb. 83 kop.

W Banku państwowym w Płocku posiadają miasta ogółem—367,702 rb. 32 kop. kapitału zasobowego. Najpoważniejszy kapitał złożyło miasto gubernialne (Płock) 140,325 rb. 46 kop., z aczem idzie Mława—88,608 rb. 92 kop., Rypin—44,502 rb. 5 kop. Dobrzyń (nie powiatowe) 27,751 rb. Ciechanów 20,628 rb. i t. d. Kapitałom zasobowym odpowiadają mniej więcej rozmiary budżetów miejskich: tak naprz. najwyższemu kapitałowi zasobowemu Płocka odpowiada i najznaczniejszy budżet.

Dochody w roku sprawozdawczym wyniosły 70,443 rb.—wydatki 52,732 rb.). To

samo można powiedzieć o budżetach Mławy, Ciechanowa i t. d. Spotykamy jednak rażące odskoki od powyższego stosunku. Dajmy na to, miasto powiatowe Przasnysz, zajmuje pod względem rozmiarów swego budżetu 3-cie miejsce wśród powiatowych, (14,840 rb. 18 kop. dochodów—11,239 rb. 77 kop. rozchodów rocznie), pod względem zaś złożonego w banku kapitału—przedostatnie (8,059 rb. 28 kop.). Na odwrót Rypin, co do kapitału zasobowego, zajmuje 2-gie miejsce wśród powiatowych, co zaś do rozmiarów budżetu—ostatnie (4,815 rb. 83 kop. rozchodu). Ten sam stosunek zachodzi co do Dobrzyń (miasto nie powiatowe): 27,751 rb. 2 kop. kapitału zasobowego, przy budżecie rocznym:—4,719 rb. 13 kop. dochodu—wydatków 3,178 rb. 44 kop. Najmniej pieniędzy w banku posiada Sierpe—5,950 rb. 75 kop., przy budżecie:—9,625 rb. 16 kop. dochodu i 5,849 43 kop. wydatków.

Z Wyszkowa. W dniu 20 października na stacji kolei Nadwiślańskiej „Wyszków” pociąg roboczy wykołcił się, wskutek czego dziewięć platform uległo rozbięciu. Zbliżający się podówczas pociąg pasażerski musiał się zatrzymać, a pasażerowie przesiąść na inny, przesyłany z Ostrołęki.

Pożary w gub. płockiej od 11 do 24-go września r. b. zrządziły strat według wykazu asekuracyjnego: w dobrach ubezpieczonych—1,990 rb., w ruchomościach 614 rb. Przyczyną pożaru w jednym wypadku na cztery, było podpalenie.

Wypadki. W rubryce urzędowej, nieszczęśliwych wypadków, zaszytych w gub. płockiej od dnia 13 do 26 września, na cztery wypadki śmierci, trzy przypada na kilkoletnie dzieci, pozostawione bez dozoru, (dwa utonięcia, jedna śmierć przy pracy).

Otrucie. We wsi Kędzierzawicach w powiecie pultuskim, jak pisze „Gaz. Świąt.”, otruło się w tych dniach grzybami dwoje ludzi, mąż i żona. Sami te grzyby w lesie zebrali i żona je na obiad ugotowała.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Ministerjum spraw wewnętrznych zaleciło gubernatorom przedsięwziąć środki, mające na celu dokładniejsze informowanie ludności wiejskiej o przepisach powinności wojskowej, szczególnie co się tyczy przepisów, pozwalających stawać do poboru wojskowego nie tylko w miejscu urodzenia, lecz i zamieszkania.

Domy pracy dla żebraków będą urządzone we wszystkich miastach, z chwilą ogłoszenia nowego prawa o osobach, żyjących z jałmużny, które zostaną podzielone na dwie kategorie: żebraków z profesji i nieszczęśliwych. Pierwsi oddawani będą na pewien czas do stosownie urządzonych domów pracy; wyznaczenie terminu zależeć będzie od sądu.

KORESPONDENCJE.

Ostrołęka.

Nareszcie! Już od trzech lat kilka osób z miejscowej inteligencji, dbających o dobro ogółu, starało się o urządzenie w naszym mieście odpowiedniej szkoły męskiej, uważając ją, jako niezbędną potrzebę dla mieszkańców miasta i okolicy, lecz projekt, nie znalazłszy należytego poparcia ze strony obywateli miejskich—nie doszedł do skutku. Obecnie władza szkolna i administracyjna, uznając widocznie to domaganie się inteligencji tutejszej za zupełnie słuszne, nadesłała niedawno do miejscowej władzy projekt przekształcenia istniejącej u nas obecnie jednoklasowej szkoły miejskiej na 4-klasową szkołę powiatową, na wzór istniejących oddawna w Cesarstwie, a przed laty 30-stu i w Królestwie Polskiem.

W szkole nowego typu wykładają się, podług programu określonego w cyrkularzu Kuratora okręgu naukowego warszawskiego z r. 1887 za nr. 6-ym, te same przedmioty naukowe, co w progimnazjum, z wyjątkiem języków łacińskiego i greckiego; języki nowożytnie wykładają się natomiast w zakresie daleko obszerniejszym. Oprócz tego wykładają się w godzinach popołudniowych nauki rzemieślnicze i z tych wykładów, każdy uczeń korzystać może bezpłatnie. Co się zaś tyczy praw i przywilejów, to szkoła ta nadaje swoim uczniom więcej nawet niż progimnazjum, a mianowicie: uczeń kończący cały kurs tej szkoły, ma prawo wstępu do odpowiedniej klasy szkół realnych, a szczególnie do instytutów nauczycielskich, bez egzaminu.

Strona materialna tegoż projektu przedstawia się dla mieszkańców naszego miasta bardzo korzystnie, rząd bowiem zgadza się pobudować odpowiedni gmach na placu miejskim własnym kosztem, żądając od miasta nie więcej jak 6,000 rubli jednorazowo, a na utrzymanie tejże szkoły wynoszące, podług etatu, rocznie 4,703, żąda od miasta mniej niż połowę.

Warunki te łatwe są do przyjęcia, gdyż na pokrycie żądanych 6,000 rb. miasto posiada nieruchomości, w której dotychczas mieści się szkoła 1-klasowa miejska, wartości co najmniej 3,000, resztujące zaś 3,000 rb. kasa miejska zgadza się wypożyczyć z 22 letnią amortyzacją, a 2,000 rb., czy nawet 2,300, jako roczną dopłatę na utrzymanie tejże szkoły, łatwo dadzą się osiągnąć.

Nie dziw zatem, że wezwani dnia 14-go b. m. przez magistrat, obywatele miejscy dla osądzenia tej kwestji, chętnie propozycję przyjęli. Należy zatem kuć żelazo póki gorące i, dla urzeczywistnienia tego projektu, działać energicznie i spiesźnie.

Trzeba bowiem, pamiętać, że sprawa szkolna stanowi dla nas kwestję bytu moralnego i materialnego, gdyż istniejąca dotychczas 1-klasowa szkoła elementarna przynosi nam więcej szkody niż korzyści, albowiem wytwarza jedynie proletarijat biurokratyczny, ponieważ chłopiec, skończywszy tę szkołę i nie mający sposobu dalej się kształcić, zwykle przyjmuje posadę młodszego pomocnika sekretarza w jakimkolwiek biurze. Tam spędza kilka lat na przepisywaniu błędnie papierów za 3—5 rublową miesięczną pensję; potem awansuje na pomocnika sekretarza z 15-rublową pensją, a gdy ma już lat 19—20 i nie mając, z braku wszelkiej kwalifikacji żadnego widoku na postępy w służbie, żeni się „z rozpaczą” z biedną dziewczyną i przez całe życie klepie biedę, a niekiedy oddany zostaje pod sąd za łapówki.

Tymczasem projektowana 4-klasowa szkoła powiatowa, dająca uczniom pewne wykształcenie i prawa, mogłaby dostarczać sporego kontyngensu ludzi młodych i zdolnych do uczciwej a użytecznej pracy.

Miejmy więc nadzieję, iż tym razem nasi działacze nie ustaną w połowie drogi i że upragniony cel wkrótce osiągnięty zostanie.  
*Ostrołęczanin.*

**Z czasopism.**

**Co to jest „ogół”?** Wiadomo, jak mały stosunkowo skutek wywierają wszelkie zakłęcia, prośby, wymówki i napomnienia, stosowane pod adresem społeczeństwa — ogółu. Profesionisci z zawodu od kazań dziennikarskich używają różnego rodzaju nawoływań i zamawiań, chociaż świadomi są nieraz ich bezskuteczności.

Dla czego tak jest, tłumaczy do pewnego stopnia fejtysta „Głosu” (X). „Pojęcie społeczeństwa jest kategorią filozoficzną; realnie zaś żyje ono w swych interesach narodowych, klasowych i bardziej szczegółowych, ujętych aparatami instytucji społecznych. Te realne skupienia i organizacje są klawiszami, bez których nie można grać na strunach interesów społecznych, choćby się najgorliwiej robiło pedałem dziennikarskim. Niepodobna wszystkiego wygrać, dopóki brak klawisza potrzebnego, ale przez ten czas nie trzeba się gniewać na całe społeczeństwo, że się nie odzywa...”

Autor omawia znaczenie tego rodzaju instytucji społecznych, które działają o wiele intensywniej i skuteczniej, aniżeli wszelkie pojedyncze usiłowania. W danym razie idzie o zbieranie składek dla biednych uczniów. Z powodu małej stosunkowo ofiarności na ten cel, fejtysta słusznie twierdzi, że najlepszym środkiem dla zapobieżenia złemu byłoby utworzenie stałej organizacji pomocy.

„Cały ogół nie zdoła utrzymać się długo w stanie napięcia ofiarnego i skupienia myśli na jednym zadaniu. Sztuczne podniecanie ogółu w tym kierunku, przez udrażnianie go wyrzutami z powodu złe spełnianego obowiązku, należy do stałych i przykrych związków naszej prasy, do tego najczęściej bezowocnych, a nieraz niepedagogicznych.

A już wszelkie „wymyślania” co do „zanikania uczuć obowiązku” miłosierdzia itd.

są w większej części śmieszne i niekonsekwentne.

„Ogół” jest taki, jaki jest. Niema wad które byłyby wspólne wszystkim warstwom społeczeństwa, i warstwy te nie mają w sprawach społecznych wspólnych dążeń, któreby ogólnym frazesem uznać można było. Działacz społeczny ma do zwalczania poszczególnych czynników ujemnie istniejących w społeczeństwie w postaci dążeń pewnych warstw, instytnej i prądów, które dają ogółowi w pewnym okresie zabarwienie i kierunek rozwoju. Świadome oddziaływanie społeczne polega na przyspieszaniu wewnętrznej przeróbki społeczeństwa ku przewadze pierwiastków dodatnich, więc zwalczania jednych czynników, podnoszenia drugich i organizowaniu, zawsze w zakresie tego materiału, jaki jest, na podstawie czynników realnych. Zawsze ma się do czynienia z konkretnymi postaciami społecznymi, nie zaś ze społeczeństwem w ogóle...”

A jednakże.... nieraz jeszcze wypadnie odwoływać się do ogółu, choćby bez wymówek... i napomnień.

**Nowe książki i wydawnictwa.**

Jako dodatek do „Gazety Polskiej” wyszedł „Wydór nowel” — Wiktor Gomulickiego, tom II-gi.

„Biblioteka dzieł wyborowych” w n-rze 104-ym wydawnictwa, zamieściła powieść Sewera „Wśród pokus,” z przedmową Teodora Jeske-Choińskiego.

**KRONIKA HANDLOWA.**

*Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 24 Października.*  
Na targ dzisiejszy dowieziono około 700 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 250 korcy, jęczmienia 50 korcy, owsa 75 korcy, gryki 25 korcy, jęczm. — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,00, do 5,25 za 240 f., żyto od rb. 3,75 do 4,00 za 230 f., jęczmień od 3,30 do 3,75 za 210 f., owses od 2,40 do 2,55 za 140 f., grykę od 5,00 do 5,25 za 210 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu

dowiedziano na kontrakty poprzednio zawarte około

— korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berlińkę z żytem i do Warszawy — berlińki pszenicy i z żytem.

**Gdańsk,** 24 października. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

**Warszawa** 24 październ. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei torpolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopciach, Pszenica krajowa wyborowa 98—100, średnia 89—96, poślednia 80—84. Żyto krajowe wyborowe 78—79, średnie 76—77, poślednie 73—75. Jęczmień browarny —. Na paszę i kaszę 72—82. Owies krajowy 60—82 Groch polny warzelny —. Gryka 90—93. Usposobienie słabe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto średnie 4,40—4,50 za korzec. Pszenica 6,10. Jęczmień 0,00—0,00. Owies —

**Gielda.** Notowania papierów. Ruble 216,40 Listy tow kred. ziemskiego: duże 4,5—drobne 4,5—97,50, duże 4—drobne 4—91,10. Listy m. Płocka — u. Łomży — not.

Renta państwowa 4—99,05. Pożyczka premio-wa z 1864 r.—300. z r. 1866—268,50. Premio-wa szlachecka 5—210.

**Łomża,** 24 październ. Pszenica 5,00 — 5,35 rb., żyto 4,00—4,35, jęczmień 3,90 owies 2,95 — 3,20 rb., gryka 3,35—3,50 rb., groch 5,25—5,50, kar-tofle 1,35—1,50.

+  
s. p.

## MAURYCY PRZYJEMSKI

b. wychowawiec Szkoły Agronomicznej w Marymoncie, Obywatel Ziemski.

*Opatrzony ŚŚ. Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Glinkach w dniu 18-ym października 1899 roku w wieku lat 58.*

Pograżeni w nieutulonym żalu: żona, synowie, córki, brat i siostry zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego, iż pochowanie zwłok odbyło się w dniu 21 października na ementarzu parafialnym w Lachowie.

— O G Ł O S Z E N I A. —

**Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.**

**Cukiernia** i Fabryka Pierników F. Sięńskiego poleca swoje wyroby. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-vis poczty otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

**„ROMANA”**  
Magazyn Kapeluszy Damskich  
Modele paryzkie i fasony krajowe.  
DOBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.  
Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Załuskiego).



**LEOPOLD LESSIN**  
SZEWC  
W WARSZAWIE  
Nowy-Swiat 60.

Poleca swój bogato zaopatrzony Magazyn obuwia męzkiego i damskiego.

**Szkoła Rzemiosł Żeńska**

W WARSZAWIE, otwarta w 1885 r.

**A. KORYCIŃSKIEJ**  
KRAKOWSKIE-PRZEMIEŚCIE № 17 (w pałacu hr. Potockiego).

Przyjmuje uczennice stale i przychodnie. Na krój sukien, bielizny, szybie, Haft, Krawaty, Roboty włóczkowe, Pończosznictwo, sztukę stosowaną, Mozajkę drzewną, Koszykarstwo: zwykłe i galanteryjne, Introligiarstwo. Przynosiabiam nauczycielki do robót na pensję. **Patenty wydaję.** Szkoła nagrodzona medalami, na wystawach, **Bronzowemi, Srebrnym, Złotym, w Czicago Medalem i Dyplomem.**

**Wi. Apfelbaum** Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

**Ignacy Brochocki.** Sklep tabacznym poleca świeże transporty tytoniów. Kolegialna № 13.

**Walery Krowicki.** Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewenszlejna.

**POLKA**

z konwersacją niemiecką poszukuje miejsca w gub. płockiej do dzieci i zarządu domu, albo do towarzystwa wiekowej osoby. Świadectwa dobre. Wiadomość ulica Nowa № 1, dom p. Kessel, Reformatorów. **F. Getter.**

**„ODRODZENIE”**

Studjum powieściowe przez ks. **Ignacego Charszewskiego** jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora (w Płocku)  
SKŁAD GŁÓWNY w księgarni Centnerszwa w Warszawie, Marszałkowska 143.  
Cena 1 rub.

Na miesiąc PAŹDZIERNIK Drukarnia K. Miecznikowskiego w Płocku poleca broszurkę p. t.

**„Nabożeństwo Październikowe”**

**KOMUNIKACJA KOLEJOWA (odchodzą ze stacji).**

Warszawsko - Wiedeńska (odnoga Bydgoska)

	Warszawa (odchodzą)	Skier-wice	Łowicz	Pniewo	Kutno	Włocławek	Aleksan-drow	Aleksan-drow	Włocławek	Kutno	Pniewo	Łowicz	Skier-wice	Warszawa (przychodzą)
Kurjerski	11,25	12,48	1,13	—	2,08	3,06	4,37	3,16	4,05	5,10	—	5,54	6,25	7,30
Pospieszny	4,15	5,38	6,06	6,40	7,15	8,19	10,14	8,50	9,42	10,51	11,30	12,08	12,48	2,00
Pocztowy	9,10	10,57	11,32	12,13	12,59	2,14	4,10	2,30	3,05	4,35	5,00	5,40	6,24	8,30
Pasażerski	6,40	8,25	8,57	9,36	10,16	11,30	4,37	5,35	6,33	8,03	8,28	9,07	9,48	11,30
Osobowy	9,50	1,50	2,36	3,28	4,18	6,03	8,24	11,40	1,01	3,01	3,33	4,21	—	—

Nadwiślańska w stronę Mławy

	Warszawa	N. Dwór	Modlin	Gąsowin	Ciechanów	Konopki	Mława	Mława	Konopki	Ciechanów	Gąsowin	Modlin	N. Dwór	Warszawa
Osobowy	9,55	11,09	11,27	12,33	12,59	1,23	1,50	3,45	4,10	4,36	5,02	6,16	6,28	7,43
Pocztowy	5,06	6,34	6,51	8,08	8,46	9,15	9,51	6,54	7,25	7,59	8,30	9,40	10,01	11,23

Warszawsko - Petersburska.

	Warszawa	Małkinia	Czyżew	Szeptarów	Lapy	Lapy	Szeptarów	Czyżew	Małkinia	Warszawa
Pocztowy	10,40	12,56	1,36	2,09	2,42	4,42	5,26	5,50	6,32	8,45
Pospieszny	9,00	10,47	—	—	12,16	6,11	—	—	7,45	9,30
Pasażerski	12,10	2,29	3,09	3,34	4,19	4,20	5,09	5,27	6,07	8,15
Pasażerski (Kur.)	2,32	4,16	—	—	—	—	—	—	4,38	6,10
Pasażerski	4,17	7,52	8,48	9,22	10,30	1,46	2,49	3,10	4,40	7,00

Siedlice - Małkinia - Ostrołęka - Lapy

	Siedlice	Małkinia	Komarowo	Gucin	Ostrołęka	Czerwonny Bór	Sokol	Lapy do Warszawy	Lapy	Sokol	Czerwonny Bór	Ostrołęka	Gucin	Małkinia	Siedlice
Osobowy	4,18	7,53	8,53	9,41	10,28	1,08	2,50	3,14	10,54	11,25	11,29	2,44	3,36	5,13	8,38
Tow.-Osobowy	10,10	1,23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7,13	10,30

Ostrołęka - Tuszcz - Pilawa

	Ostrołęka	Rożan	Wyszaków	Tuszcz	Warszawa	Tuszcz	Wyszaków	Rożan	Ostrołęka
Osobowo-tow.	4,00	5,01	6,01	6,38	—	6,33	7,24	8,30	9,20
Osobowo-tow.	—	—	—	7,17	—	—	—	—	—

Wyszły z druku i są do nabycia w drukarni K. Miecznikowskiego następujące broszurki:  
1. „Duchowne lekarstwo dla chorych” przez ks. A. Stoltza. Cena k. 2.  
2. „Nabożeństwo Październikowe”. zebr. brał ksiądz A. P. Cena kop. 5.  
3. „Błogostawiony Nunzio Sulprizio”, wzór i patron czeladzi katolickiej. Cena kop. 15.  
4. „Nowenna do św. Stanisława Kostki”.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.